

Przychodzą czasem takie chwile w życiu faceta, że musi się poważnie zastanowić co robić ze sobą dalej. Kończy się pewien etap, w którym wszystko było ułożone, który przynosił mu: satysfakcję, rozwój, szczęście, zyski. Nie są to najlepsze okresy, często jest zagubiony i sfrustrowany. Szuka się wtedy impulsu, albo oparcia w innej osobie. Na podobnym rozstaju dróg, z pewnością znajduje się teraz Francesco Totti.

Dobrze jest mieć zawsze plan na dalsze życie, ale nie niekoniecznie musi on wypalić i nie wszyscy potrafią sobie go wymyślić od tak. Najgorsze jest w tym to, że często trzeba zmienić przyzwyczajenia, nawyki. Można stracić stabilność. Występuje niepewność. Na pewno choć raz zdarzyło się to każdemu. Dzięki temu łatwiej można zrozumieć sytuację, w której znajduje się teraz nasz niepowtarzalny Kapitan, jeden z rzymskich bogów.

Przez ponad ćwierć wieku, jego życie było podporządkowane treningom i graniu w piłkę. Teraz zbliża się moment, w którym będzie musiał coś zmienić, przestawić się i zdecydować co dalej. On może to ukrywać, ale z pewnością zdał sobie sprawę z tego, że już nie daje drużynie tego co kiedyś i to go najbardziej boli. Wcześniej powtarzał, że odejdzie, kiedy poczuje właśnie ten moment. Teraz stoi z nim twarzą w twarz i nie chce żeby stało się to tak szybko.

Ja to rozumiem, ale potrzebna jest męska decyzja. Można posłuchać czyjejś rady, ale zdecydować trzeba samemu. Wie to też Pallotta, który delikatnie podsuwa Francesco opcje wyboru, ale dokonywać go za niego nie chce. Myślę, że prezydent zgodzi się też dać kolejny piłkarski kontrakt Kapitanowi, jednak nie będzie mógł mu zapewnić miejsca w pierwszym składzie, co też będzie musiało boleć.

No cóż, ten moment musi kiedyś nadejść. Żeby nie było, ja też nie wyobrażam sobie Romy bez Tottiego. Nie chcę, by ten sen się skończył. Chcę go oglądać na boisku przez kolejne 50 lat, jednak czasu się nie oszuka, choć Francesco robił to nadzwyczaj długo. Przed oczami stoi mi teraz sytuacja, że aby obejrzeć wyczyny Kapitana na boisku, będzie trzeba czekać na mecze "Przyjaciół Gwiazd", albo spoglądać na "orliki" w Rzymie. Jedno wiem na pewno. Będzie dziwnie.

Il Capitano to także szczęściarz. Co by się nie działo, będzie mógł liczyć na wsparcie najbliższej rodziny, która wczoraj powiększyła się o kolejną kobietę. W Rzymie

przyszła na świat druga córka Francesco i Ilary, którą nazwali Isabel. Z wiadomych względów wszystko było ukrywane w tajemnicy. Ponoć Totti nie wiedział wcześniej o płci dziecka, czym sprawił sobie niespodziankę. Gratulacje Francesco!

* * *

W tygodniu odpadliśmy z Ligi Mistrzów. Uważam, że pokazaliśmy dobre podejście do meczu z tak utytułowanym przeciwnikiem. Nie baliśmy się, zabrakło zimnej głowy pod bramką. Swoją drogą, to Džeko znów zaadresował piłkę na trybuny, pewnie teraz pójdzie jej tam szukać. Nie ma co być zbyt wyrozumiałym dla Bośniaka. Zapłacono dużą kasę za jego usługi, a on oczekiwań nie spełnia. Z resztą, już za długo go niańczyliśmy.

Byłem zaskoczony, że Spalletti skrytykował niektórych zawodników po meczu i wyglądał na nienasyconego. Było to jednak miłe zaskoczenie. Wychodzi teraz przyzwyczajenie do poprzedniego trenera. Naprawdę dobrze, że szkoleniowiec chce dać przykład zawodnikom i rozbudzić ich ambicję. Rudi Garcia zazwyczaj tylko o sportowej złości swoich zawodników mówił. Ci sami zawodnicy, ten sam klub, dwóch różnych trenerów. Jakie to wszystko teraz zdaje się być nieszczerze. Media chcą wyciągać wszelkie brudy, przedstawiciele klubów ukrywać, a idiotów robi się z kibiców.

* * *

W niedzielę czeka nas wyjazd na Stadio Friuli. Gospodarze przegrali w ostatniej kolejce z Frosinone. Do tego nie są w najlepszej formie. W ich przypadku istnieje realne zagrożenie spadkiem. Udinese to także klub, w którym szykuje się do odejścia legendy. Mowa oczywiście o Antonio Di Natale. Napastnik gra coraz mniej, co musi być dla niego ciężkie. Zupełnie jak u Francesco.

Czy Romę stać na 8 zwycięstwo z rzędu? Z pewnością. Mamy też dodatkową motywację po meczu z Realem. W poprzedniej rundzie Giallorossi gładko ograli

Bianconerich będąc w słabszej formie. Teraz, mimo gry na wyjeździe, nie powinni mieć dużo większych problemów. Stawiałbym na powtórkę wyniku z jesieni, czyli 3-1 na korzyść Romy. Dobrze gdyby Wilki pociągnęły tę serię również ze względu na zbliżający się mecz z Interem i Lazio. Tam o punkty będzie dużo trudniej. Pozostało trzymać kciuki.

Autor: SIRer